ROK XV. Nr. 79 (4397) WILNO, poniedziałek 21 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Deklaracja min. Becka

W parę godzin po zażegnaniu niebezpieczeństwa konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską a Litwą — Minister spraw zagranicznych Józef Beck złożył na konferencji prasowej deklarację w sprawie stosunków polsko litewskich.

Deklaracja ta jest jednym z najważniejszych wypadków dni ostatnich nie tylko w polityce litewskiej i polskiej, lecz i europejskiej. I dlatego słów parę pragniemy jej poświęcić.

Min. Beck na wstępie podkreślił, że w stosunku Polski do Litwy nigdy nie było chęci robienia krzywdy narodowi litewskiemu. Że w sprawach aktualnych, Polska stoi na gruncie rzeczywistości dzisiejszej — Naród Litewski chce mieć swoje państwo, jest to jego prawo i rząd polski to jego prawo szanuje.

Stwierdził on również, że ostatnio pomiędzy Litwą a Polską zaistniał stan izolacji i milczenia, nie prowadzący w stosunkach międzynarodowych nigdy do niczego dobrego. W dniu wczorajszym został on definitywnie załatwiony i stworzone możliwości pracy nad lepszym jutrem, do której wezwał Pan Minister zebranych dziennikarzy.

W tych kilku wypadkach jest tyle treści, dla nas tak radosnej i porywającej, że musimy jej poświęcić odrazu słów parę.

A więc uznaje państwo polskie prawo narodu litewskiego do samodzielnego bytu państwowego tak jak bez zastrzeżeń uznało je dla narodu łotewskiego, któremu wojska polskie dopomogły wywalczyć swą niepodległość.

Rząd nasz wbrew tym, którzy pragnęli marszu na Kowno i aneksji Litwy, nigdy do tego nie dążył i dążyć nie będzie. Słowa Min. Becka wypowiedziane w chwili dziejowej, gdy Polska wykazała swe znaczenie międzynarodowe i moc nie tylko oręża ale i ducha, winny wywołać odprężenie i rozproszyć niejedne obawy i wątpliwości.

Wydaje się również, że słowa naszego ministra będą kojącym balsamem dla tych Litwinów, którzy są obywatelami Polski. Powinny one ich przekonać, że dni najgorsze dla nich minęły. Dla Ministra bowiem, który słowa te wypowiedział, to co się działo w latach ostatnich na ziemi naszej, mogło być ciężkim, przykrym, może nawet niezbędnym środkiem prowadzącym do celu, ale nigdy celem samym w sobie. Tak samo jak deklaracja Min. Becka szerokim echem odbiła się w sercach Polaków obywateli litewskich, budząc w nich wiarę, a nawet pewność lepszego, jaśniejszego jutra — którą niestety od lat wielu im odbierano i niszczono.

Min. Beck w swej deklaracji stanął na gruncie rzeczywistości dzisiejszej, a jak ta rzeczywistość wyglądała w Wilnie w dniach ostatnich, to wszyscy wiemy dobrze.

Ten trzydziestotysięczny tłum, który odprowadzał Marszałka Śmigłego Rydza na dworzec i w niepodzielnej mocy którego wbrew wysiłkom władz bezpieczeństwa był Wódz Naczelny pomiędzy Pałacem a dworcem, świadczy chyba najlepiej o nastrojach Wilna i jego aspiracjach politycznych. A jednak Wilno jest jednako drogie dla obu narodów. Do dnia wczorajszego dzieliło ich ono — jutro może złączyć w wielkiej ku sobie miłości. — Wilno, ten symbol naszej wspaniałej przeszłości, z której czerpać trzeba będzie nie jedno wskazanie na przyszłość. To też wezwanie Min. Becka do współpracy dla lepszej szczęśliwej przyszłości tu w Wilnie na pewno nie pozostanie bez echa i oddźwięku.

Dla nas praca ta będzie radosnym obowiązkiem i dalszą służbę Temu, który w dniu wczorajszym z zaświatów kierował i błogosławił poczynaniom swych uczni i spadkobierców, a droga do dnia dzisiejszego była długa i ciężka.

Rozpoczęto ją jeszcze za życia Wielkiego Marszałka:

Genewa — pakty o nieagresji z Rosją i Rzeszą Niemiecką, nadanie właściwego sensu i treści naszym sojuszom obronnym z Francją i Rumunią — praca bałtycko-skandynawska Min Becka, przyjaźni nad Dunejem i Adria tykiem, pogłębienie stosunków polsko-angielskich, a wreszcie wizyta rzymska — oto poszczególne etapy na drodze do radości dnia wczorajszego — gdy Min. Beck uzyskał normalną fizjologię współżycia polsko-litewskiego. Deklarację Min. Becka cechuje największa cnota męża stanu, umiar w chwili powodzenia, co pozwoli mu niewątpliwie w najbliższej przyszłości znaleść wspólny język z tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność za losy Państwa i Narodu Litewskiego Jeżeli jednak wspaniała polityka Min. Becka, osiągnęła pożądane wyniki, to zawdzięczamy to naszemu ustrojowi państwowemu, na czele którego stoi obdarzony pełnią władzy Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki swą władzę dzielący z Wodzem Naczelnym, Marszałkiem Śmigłym Rydzem. Mamy rząd przez Nich powołany, którego chlubą jest Min. Beck, a którego wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski potrafił przygotować Państwo w ciągu 2-ch lat gospodarczo i finansowo do wczorajszej sytuacji. Mamy wreszcie społeczeństwo polskie, które pomimo waśni w szarzyźnie dnia codziennego, potrafi zawsze w chwili dziejowej zjednoczyć się koło Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego i wyzwolić olbrzymią siłę moralną, zdolną do wykonania rzeczy wielkich i wzniosłych. To też w dniu wczorajszym, gdy dzielne wojska nasze powracały z nad granicy do Wilna, z głębi serc naszych wznosiliśmy okrzyk:

Prezydent Rzeczypospolitej, Wódz Naczelny i wspaniała armia nasza, Rząd i jego Minister Spraw Zagranicznych niech żyją.

* * *

WARSZAWA, (Pat). Onegdaj wieczorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której Minister Spraw Zagranicznych Beck wygłosił przemówienie w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Konferencja zgromadziła około 100 dziennikarzy polskich.

Pojawienie się ministra Becka powitane zostało hucznymi oklaskami zgromadzonych dziennikarzy. Owacja na cześć ministra Becka trwała przez dłuższy czas.

Minister Beck zabrał głos, oświadczając co następuje :

„Szanowni panowie, pozwoliłem sobie zaprosić panów dzisiaj nie tylko dlatego, że jesteśmy wobec wydarzeń nie banalnych, ale i dlatego, że miałem w stosunku do panów trochę wyrzutów sumienia. W trudnej pracy ostatnich dni — przyznaję uczciwie, że nasze komunikaty były więcej niż skromne. Chciałbym się z tego wytłumaczyć.

Cel, który postawił sobie Rząd Rzeczypospolitej w ostatnich swoich pracach w stosunku do Litwy, był jasny i prosty, ale droga była trudna. Wydawało się nam, że najkorzystniejsze być może będzie dla przebiegu negocjacji, jeżeli publikowanie wiadomości o naszych propozycjach pozostawimy naszemu partnerowi. A więc nie była to jakaś niechęć w stosunku do pracy panów, którą to pracę w tym okresie bardzo wysoko cenię i szanuję.

Proszę panów, sprawy polsko-litewskie mają historię długą — właściwie dwa etapy: historię dawnej Rzeczypospolitej, historię nową — ostatnich 20 lat. Nie będę długo mówił o historii dawnej Rzeczypospolitej, chcę tylko podkreślić, że w stosunku Polski do Litwy nigdy nie było chęci robienia krzywdy narodowi litewskiemu. Jeżeli chodzi o sprawy aktualne, stoimy na gruncie dzisiejszej rzeczywistości. Naród litewski chce mieć swoje państwo. Jest to jego prawo i ja to prawo, mówię to w imieniu Rządu polskiego, szanuję.

Jednak tak się złożyło, że na przestrzeni obszernych granic Rzeczypospolitej istniał fragment nie żyjący życiem normalnym. To, proszę panów, było zgóry zarodkiem niebezpieczeństwa i zła. Lepiej jest z kimś dobrze się wykłócić, aniżeli się obrazić i nic nie mówić. W tym pierwszym wypadku można się dogadać. Z kłótni i z różnicy zdań może wyjść jakaś twórcza myśl. Z milczenia w życiu międzynarodowym nic dobrego nie wychodzi. Dlatego scharakteryzowałem ten fragment naszej polityki zagranicznej, jako fragment większego znaczenia. Zdejmuje on ostatecznie anomalię z granic Rzeczypospolitej i przerywa to złe milczenie.

I tak, jak w trudnych momentach, w których zaangażowana była i godność naszego państwa i jego życiowe interesy w najszerszym zakresie, w prasie polskiej znajdowało się oddźwięk zrozumiałych reakcyj naszej opinii publicznej, tak niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję i prośbę do panów, aby z chwilą, gdy istniejące zło zostało usunięte i kiedy się otwiera droga do lepszego życia, aby panowie w tej pracy twórczej zechcieli współpracować z wszystkimi tymi czynnikami, które tej pracy swój czas i uwagę poświęcają.

Jestem przekonany po doświadczeniach z wczoraj, że takie będzie również jutro.

Dziękuję panom“.

Przemówienie p. ministra Becka przyjęte zostało przez zgromadzonych dziennikarzy głośnymi i długimi oklaskami.

Na zakończenie zabrał głos w imieniu zgromadzonych przedstawicieli prasy prezes Związku Dziennikarzy R. P. płk. M. Ścieżyński, który złożył ministrowi Beckowi serdeczne gratulacje spowodu osiągniętych sukcesów. Prezes Ścieżyński oświadczył, że prasa polska zajęła w stosunku do ostatnich wydarzeń stanowisko zgodne z uczuciami całego narodu, który w ostatnich dniach zjednoczył sie w jednym rytmie poparcia rządu Rzeczypospolitej w hołdzie dla Armii i jej Wodza Naczelnego.

Wilno entuzjastycznie witało wracające do garnizonu wojsko

Wczoraj Wilno uroczyście witało wracające z nad granicy litewskiej oddziały wojskowe. Miasto od samego rana przybrało uroczysty wygląd. Na wszystkich domach powiewały chorągwie o barwach państwowych w witrynach okien, przybrane w zieleń widniały portrety Marszałka Piłsudskiego obok portretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Rydza Śmigłego.

Dzień był promienny i jasny. Ulice Wilna zaroiły się tłumami publiczności, śpieszącej na powitanie wojska. Na murach miasta widniały odezwy O. Z. N., radośnie obwieszczające: „mur nienawiści między Litwą a Polską po 20 latach został zniesiony“. Odezwy wzywały ludność Wilna do wzięcia gremialnego udziału w powitaniu wracajacego wojska.

Powszechnie znany sentyment Wilna do Armii nie zawiódł i tym razem. Już przed godziną 11 we wszystkich punktach miasta można było obserwować tłumy, śpieszące w kierunku ul. Mickiewicza. Tu bowiem, przed gmachem Sądów, odbyć się miała defilada. Trybunę pokryła zieleń i flagi o barwach państwowych. Nastrój panował podniosły, uroczysty, a przede wszystkim radosny. Widzieliśmy roześmiane twarze i wiązanki kwiatów w rękach pań, które za chwilę miały paść pod stopy żołnierskie.

Na długo przed godziną 12 na ul. Mickiewicza zaczął tworzyć się szpaler publiczności. W miarę zbliżania się defilady tłum coraz bardziej rósł. Nadjechały wreszcie auta z generalicją, władzami i przedstawicielami społeczeństwa i prasy. Za chwilę przybył Inspektor Armii gen. Dąb Biernacki, zajmując miejsce na trybunie, obok stanęli wojewoda Bociański, prezydent Maleszewski, gen. Dreszer i in.

Z daleka dolatały radosne dźwięki marsza Pierwszej Brygady, towarzyszyły mu okrzyki wiwatującej publiczności — to znak, że ukazały sie już pierwsze oddziały i rozpoczęła się defilada.

Za chwilę ukazała się piękna, męska sylwetka jadącego konno z obnażoną szablą dowódcy dywizji im. Marszałka Józefa iPłsudskiego płk. dypl. Kowalskiego. Wśród chwilowo zaległej ciszy płk. Kowalski podjechał do trybuny i salutując szablą inspektorowi Armii złożył mu raport, poczym zajął miejsce obok trybuny.

Ukazują się pierwsze oddziały. Jednocześnie potężny huk motorów skierowuje wzrok wszystkich ku niebu. W nienagannym szyku szybują eskadry samolotów. Publiczność ogarnia niebywały entuzjazm. Co chwila padają okrzyki:

„NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA, NIECH ŻYJE NACZELNY WÓDZ“. Wilnianki dają wyraz sentymentowi do bohaterskiej armii przez rzucanie kwiatów na oficerów i żołnierzy. Maszeruje piechota. Dudni asfalt pod potężnym miarowym krokiem. Wygląd wszystkich żołnierzy świetny, tak jakby nie odczuli wcale uciążliwego marszu z nad granicy.

Piechotę zamienia artyleria. Ten sam świetny wygląd, te same radosne spontaniczne okrzyki. Dalej — ułani, ci już są tradycyjnie entuzjastycznie witani. Na końcu maszerują zmotoryzowane jednostki (tankietki), szybko majestatycznie sunąc w kierunku placu Katedralnego.

Defiladzie trwającej b. długo towarzyszyły niemilknące okrzyki tłumów.

Tak uroczystego i radosnego powitania wojska Wilno dawno już nie przeżywało.

Prezydent Litwy Smetona



Min. spraw zagranicznych Litwy Łozorajtis *podał się do dymisji*

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Kowna, że min. spr. zagr. Łozorajtis podał się do dymisji. Dymisja ta jeszcze nie została przyjęta przez prezydenta Smetonę.

Przed uruchomieniem komunikacji między Polską i Litwą

Wileńska Dyrekcja Kolejowa rozpoczęła przygotowania do uruchomienia komunikacji między Polską a Litwą.

Wczoraj w Zawiasach bawiła specjalna techniczna komisja kolejowa, która badała rozebrany przez Litwinów przed 18 laty tor.

Keppler komisarzem Rzeszy na Austrię

BERLIN, (Pat). Dotychczasowy dyr. dep. w ministerstwie gospodarki Rzeszy Keppler został mianowany przez kanclerza Hitlera sekretarzem stanu do spraw szczególnej wagi w ministerstwie spr. zagr. Rzeszy oraz komisarzem Rzeszy na Austrię z siedzibą w Wiedniu.

Aresztowanie członków żydows. gminy kulturalnej w Wiedniu

WIEDEN, (Pat). Władze dokonały wczoraj aresztowania członków zarządu tzw. żydowskiej gminy kulturalnej Wiednia. Członków zarządu gminy osadzono w areszcie, a lokal jej opieczętowano.

Plany fortyfikacyj francuskich w rękach szpiegów

TULUZA, (Pat). Wykryto tu olbrzymią organizację szpiegowską. W ciągu nocy aresztowano 5 osób w Paryżu i Bajonnie.

W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono wielkie archiwum dokumentów, planów fortyfikacyj na granicy półn.-zach. Francji, plany rozlokowania bateryj przeciwlotniczych i stacyj radiowych iraz dokumentów dotyczących uzbrojenia, stanu liczebnego i mobilizacji wojsk w okręgach nadgranicznych. W śledztwie okazuje się iż organizacja szpiegowska posiadała liczne odgałęzienia

Po przyjęciu ultimatum przez Litwę

Manifestacje w całej Polsce

WARSZAWA, (Pat). W związku z przyjęciem ultimatum polskiego odbyły się w licznych miastach Polski, przy masowym udziale ludności, wiece i zebrania, na których w uchwalonych rezolucjach wyrażano radość z pomyślnego załatwienia zatargu polsko - litewsikego. Przemówienia mówców były wielokrotnie przerywane owacjami tłumów na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i armii.

W Krakowie na manifestacji patriotycznej, zorganizowanej przez zarząd O. Z. N. uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że przyjęcie przez Litwę warunków rządu Rzeczypospolitej jest następstwem jednolitej, zdecydowanej i mocnej postawy całego narodu, następstwem głęboko przemyślanej polityki rządu polskiego, a przede wszystkim wynikiem siły ukochanego „dziecka narodu" armii narodowej i niezłomności Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza.

W Poznaniu. Okręg Zjednoczenia Narodowego na okręg wielkopolski zorganizował dziś w Auli W. S. H. akademię ku czci Marszałka Śmigłego Rydza. Akademię zagaił prezes O. Z. N. na Wielkopolskę dr Surzyński, który w swym przemówieniu podkreślił m. in., że ostatnie zwycięskie załatwienie konfliktu z Litwą, to zasługa Marszałka Polski, który jest kontynuatorem idei Wielkiego Marszałka Piłsudskiego. Mówca zaznaczył, że Marszałek Śmigły Rydz jest ojcem duchowym O. Z. N., który pod nowym kierownictwem rozwija się coraz lepiej.

W Łodzi. Na organizowanej manifestacji publicznej przez O. Z. N. dla oddania hołdu pamięci Marszałka Śmigłego Rydza żywiołowo manifestowano na cześć armii i Naczelnego Wodza. Manifestacja zgromadziła kilka tysięcy osób.

W Toruniu odbył się wiec, zorganizowany przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na którym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż społeczeństwo pomorskie jest gotowe do jak najgorętszego poparcia wysiłku rządu, zmierzającego do normalizacji stosunków polsko-litewskich.

W Lublinie, po uroczystym zebraniu członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się pod pomnik Unii, gdzie złożono wieniec.

Normalizację stosunków między Polską i Litwą

witają z radością członkowie O. Z. N. okręgu Warszawa Centralna

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj odbyło się zebranie członków OZN okręgu Warszawa—Centralna z udziałem przeszło 1500 osób. Zebranie było poświęcone zagadnieniom obrony państwa. Przemawiali płk. dypl. Różycki, b. min. Kamieński i red. Laudyn.

W zakończeniu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 20 marca członkowie OZN witają z radością zapoczątkowanie współpracy z narodem litewskim. Normalizcja dotychczasowych stosunków Polski i Litwy jest wynikiem zdecydowanej woli Prezydenta i mocarnej postawy naszej armii pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza. Tylko zespolony i entuzjastycznie aktywny naród jest zdolny dać państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków w świecie. W myśl tych przesłanek zebrani członkowie Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego wyrażają wyrazy hołdu i uznanie Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i deklarują gotowość każdego stawienia się w szeregach pod Jego dowództwem. Jednocześnie uchwalają:

1) Szerzyć i rozwijać czynnie ustosunkowanie się do armii polskiej i zagadnień obrony narodowej.

2) Popierać moralne materialnie wszelkie poczynania mające na celu zwiększenie sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu.

3) Powitać z radością projekt znowelizowanej ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej, stwarzającej szeroką płaszczyznę przeszkolenia wojskowego obywatela Państwa Polskiego.

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

na walnym zjeździe P. W. K.

WARSZAWA. (Pat.) Walny Zjazd Organizacyj Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju obradował w dn. 20 bm. od rana w gmachu 2 Gimnazjum Miejskiego przy ul. Rozbrat 26.

Walny Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, w których m. in. wyraża radość, iż nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej daje możność kobietom pełnienia służby żołnierza (służby pomocniczej).

Zjazd uchwalił, iż organizacja PWK oddaje się do całkowitej dyspozycji władz wojskowych w dziele tworzenia wojskowej służby kobiet.

Na zakończenie obrad przybyła Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, honorowa przewodnicząca organizacji PWK, której licznie zebrane członkinie PWK zgotowały serdeczną owację oraz wręczono jej wiązankę kwiatów.

Oświadczenie Dziekanatu Wydziału Lekarskiego U. S. B.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego zawiadamia, że notatki, które ukazały się w prasie codziennej dotyczące biegu badań nad mózgiem ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie są ścisłe i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Dnia 18. III. 1938 r.

(—) Pelczar
Dziekan

Apel żołnierzy Legii Akademickiej

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym we wszystkich orśodkcah akademickich odbył się uroczysty apel żołnierzy Legii Akademickiej i młodzieży akademickiej.

W Warszawie apel odbył się na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Zmarł Aleksander Malinow

SOFIA, (Pat). Dziś rano przemawiając na jednym z zebrań przedwyborczych zmarł nagle na atak sercowy Aleksander Malinow, były przewódca partii demokratycznej, wielokrotny premier, minister spraw zagranicznych i przewodniczący parlamentu. Zmarły był ojcem chrzestnym księżniczki Marii Ludwiki, pierwszej córki bułgarskiej pary królewskiej. Przypomnieć należy, że w r. 1908, gdy Aleksander Malinow stał na czele rządu została ogłoszona niepodległość Bułgarii. W roku 1934 Aleksander Malinow wycofał się z życia politycznego i obecnie zamierzał powrócić do czynnej polityki. af

Ognisko ciągłych niebezpieczeństw

na Północnym Wschodzie wygasło

Niemiecka i francuska prasa o pomyślnym załatwieniu zatargu polsko-litewskiego

BERLIN. (Pat.) Pomyślne załatwienie zatargu polsko-litewskiego zajmuje dziś dużo miejsca w całej prasie niemieckiej, która zimieszcza wyczerpujące informacje z Warszawy, Kowna i innych stolic europejskich

„Voelkischer Beobachter" podkreśla zadowolenie panujące w Warszawie i cytuje opinie polskich kół politycznych, iż intrygi pewnych mocarstw, którym zależało na zaostrzeniu zatargu zostały udaremnione.

„Berliner Tageblatt" pisze, iż „ukryty stan wojny" między Polską i Litwą zakończył się.

„Lokal Anzeiger" stwierdza, iż deklaracja min. Becka jasno nakreśliła linię polityki Polski wobec Litwy. Dziennik zwraca również uwagę na intrygi niektórych państw, które zmierzały do utrudnienia porozumienia polsko-litewskiego, zaznaczając ironicznie, iż „dzisiejsi doradcy mieli 20 lat czasu, aby zaofiarować swe usługi w uregulowaniu konfliktu".

„Deutsche Allgemeine Zeitung" podkreśla zainteresowania Polski sytuacją nad Bałtykiem. Państwa bałtyckie oceniają nową wytworzoną sytuację pozytywnie, podkreślając, że normalizacja stosunków polsko-litewskich ma doniosłe znaczenie nie tylko dla tych krajów, ale i dla całej Europy.

„Hamburger Fremdenblatt" pisze, że ognisko ciągłych niebezpieczeństw na północnym wschodzie wygasło. Pismo podkreśla, że Litwa znalazła się w obliczu ultimatum polskiego w izolacji i była zdana tylko na własne siły.

„National Ztg." zwraca uwagę, że rozwiązanie zatargu z Litwą wywołało w Londynie wielkie zadowolenie i uczucie ulgi, poprawiając ogólne nastroje.

„Koelnische Ztg." stwierdza, iż końcowy sukces usprawiedliwia ten niezwykły środek, jakiego chwyciła się Polska w postaci ultimatum. Dotychczasowa sytuacja między Litwą a Polską kryła bowiem w sobie niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

PARYŻ. (Pat.) Niedzielna prasa paryska poświęca wiele miejsca omówieniu sytucji politycznej, wynikłej wskutek normalizacji stosunków między Warszawą a Kownem.

Szereg publicystów precyzuje ze zrozumieniem stanowisko Polski, z drugiej strony niechętne Polsce czynniki występują z wyraźnie nieprzyjaznymi publikacjami skierowanymi przeciwko Polsce.

„Excelsior" podkreśla, iż żądania Polski nie były wygórowane, cytując rozmaite fantastyczne pogłoski na temat zamiarów wobec Litwy, dziennik stwierdza, że nic nie pozwala przypuszczać, aby te hipotezy odpowiadały zamiarom rządu polskiego.

„Le Petit Bleu" występuje przeciw kampanii fałszywych wiadomości oraz przeciw komentarzom niektórych publicystów francuskich, którzy usiłowali w nieprawdziwym i niechętnym świetle przedstawić stanowisko Polski.

„Epoque" cytuje deklarację min. Becka na konferencji prasowej, zaznaczając, że deklaracja ta obala wszelkie pogłoski krążące na temat zamiarów polskich.

Rewizja procesu Otto Planetta

BERLIN. (Pat.) „Voelkischer Beobachter" donosi, że niebawem nastąpi rewizja procesu przeciwko Otto Planetta, który po zamachu narodowo-socjalistycznym w Wiedniu w roku 1934 został skazany na śmierć i powieszony. Planetta ma być obecnie zrehabilitowany. Zwłoki Planetta mają być ekshumowane i pochowane w grobie honorowym.

Z powodu śmierci prezesa członkowie klubu usiłowali popełnić samobójstwo

TOKIO, (Pat). Zmarł na gruźlicę prezes słynnego „Klubu samobójców" Szuji Egawa, Podczas jego pogrzebu kilku członków klubu usiłowało popełnić samobójstwo, co zostało udaremnione przez policję. Mimo to kilku członków zaginęło w tajemniczy sposób. Dotychczas znaleziono zwłoki jednego z członków tego stowarzyszenia.

Zwłoki ś. p. Stanisława Serafima

spoczną na cmentarzu we wsi rodzinnej

KOLBUSZOWA (woj. lwowskie), (Pat). W Dzikowcu, pow. Kolbuszowa, miejscowości rodzinnej ś. p. Stanisława Serafima, poległego na posterunku w czasie incydentu na granicy litewskiej, odbyła się dziś olbrzymia manifestacja. Z powiatowego miasta Kolbuszowej wyruszył do odległego o 7 klm Dzikowca pochód, na czele ze starostą Janem Scherffem. Na pochód złożyły się organizacje, przedstawiciele władz i ludność okolicznych wsi w liczbie około tysiąca osób. W Dzikowcu oczekiwały olbrzymie tłumy włościan, na czele z Gminnym Komitetem Uczczenia Pamięci ś, p. St. Serafima. Po przybyciu pochodu z Kolbuszowej, odprawione zostało żałobne nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Fr. Wojtyna. W nabożeństwie wzięła udział rodzina zmarłego z jego ojcem i matką.

Po nabożeństwie starosta kolbuszowski złożył wyrazy współczucia rodzicom poległego żołnierza, oddając hołd matce jego przez ucałowanie jej ręki. Rzewnej scenie przypatrywał się 8 i pół tysięczny tłum wzruszonych do głębi włościan ziemi kolbuszowskiej. Następnie ze specjalnie przygotowanej trybuny wygłosił przemówienie p. An. Kościółek, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, który w imieniu rodziny i Komitetu Gminnego złożył na ręce starosty prośbę o to, aby zwłoki ś. p. St. Serafima sprowadzone zostały do Dzikowca i spoczęły na rodzinnym cmentarzu gdzie będą otoczone szczególną czcią i opieką.

Francja czeka na rząd Unii Narodowej

PARYŻ. (Pat.) Sprawozdawca polityki wewnętrznej dziennika „Epoque" zapowiada, że przed upływem 15 dni należy oczekiwać powołania do życia gabinetu Unii Narodowej pod przewodnictwem prezesa Izby Deputowanych i jednego z przewódców partii radykalnej P. E. Heriota. Największą trudnością, jaka leży na drodze do powołania do życia kombinacji rządu Unii Narodowej, jest udział komunistów w rządzie. Udział ten miałby być w ten sposób usunięty, iż przedstawiciele komunistów nie weszliby do gabinetu, lecz udzieliliby mu tylko swego poparcia na terenie parlamentu, tak jak to czynili dotychczas w stosunku do wszystkich rządów Frontu Ludowego. Sprawozdawca „Epoque" zaznacza, iż dotychczas prezes Herriot stale uchylał propozycję objęcia kierownictwa rządu Unii Narodowej, jednakże nacisk z różnych kół, a przede wszystkim ostatnia konferencja, jaką odbył z prezydentem Republiki pozwala przypuszczać, iż nie będzie on dłużej trwał w swoim oporze.

Powyższa informacja sprawozdawcy parlamentarnego „Epoque" jest najlepszym świadectwem nastrojów, panujących we francuskich kołach politycznych, które nie porzuciły bynajmniej nadziei doprowadzenia do realizacji rządu Unii Narodowej, który by miał zastąpić obecny gabinet Bluma.

Cały szereg publicznych wystąpień wybitnych parlamentarzystów w ciągu niedzieli na terenie Francji był jednym apelem na rzecz utworzenia rządu Unii Narodowej.

Były premier Chautemps przemawiając w swym okręgu wyborczym na temat przyczyn, jakie skłoniły go do dymisji oświadczył, iż utrzymując się nadal przy władzy i odrzucając socjalistów do opozycji uczyniłby niemożliwe utworzenie Unii Narodowej. Taktyka p. Chautempsa była skierowana wyłącznie pod kątem widzenia umożliwienia na przyszłość powołania do życia takiej kombinacji rządu. Koniecznym jest — zakończył Chautemps — aby apele na rzecz Zjednoczenia Narodowego zostały wysłuchane i aby partie polityczne zdołały się zdobyć na wzajemne ustępstwa. Koniecznym jest, aby Francja potrafiła się zjednoczyć dokoła rządu ocalenia publicznego i obrony narodowej.

670 zabitych i 1200 rannych w Barcelonie

BARCELONA. (Pat.) Ministerstwo obrony komunikuje: Lotnictwo gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę. Ofiarą nowego bombardowania padło 18 zabitych i około 50 rannych. Około 40 budynków jest zniszczonych. Zostały zbombardowane również liczne mejscowości w prowincji Tarragona. W prowincji Castellon szczególnie wielka ilość ofiar padłt w Venicarlo, Vinaroz i San Carlos de la Rapita.

Oficjalne cyfry ofiar bombardowania powietrznego Barcelony od dnia 16 marca wynoszą: 670 zabitych, 1200 rannych, 48 budynków zniszczonych

Co zdobyli powstańcy podczas ostatniej ofenzywy

SAN SEBASTIAN. (Pat.) Wojska gen. Franco posuwają w dalszym ciągu naprzód, wyrównywując linię frontu aragońskiego. Ogłoszono tu, że w czasie ostatniej ofenzywy powstańcy zdobyli 93 miejscowości, wzięli do niewoli 1000 jeńców, 76 dział, 56 czołgów, 11 dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych, wielką ilość broni ręcznej i maszynowej. Strącono 35 samolotów rządowych. Wojska powstańcze obsadziły teren ogólnej powierzchni 2350 mil kw., liczącej 160.000 ludności.

Japończycy zbombardowali

kościół i budynki misyjne

HANKOU, (Pat). Misja protestancka niemiecka w m. Lingyi zawiadomiła telegraficznie ambasadę niemiecką w Hankou, że 19 bm. z rana zostały zbombardowane przez samoloty japońskie. Bomby uszkodziły kościół i okoliczne budynki. 4 Chińczyków zostało zabitych, zaś 13 rannych w obrębie zabudowań misyjnych.

W czasie wizyty Hitlera w Rzymie

odbędzie się wielka rewia wojskowa

RZYM, (Pat). Dzienniki informują, że z okazji zbliżającej się wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie odbędzie się w stolicy Włoch wielka rewia wojskowa. Przez Via del Impero przedefiluje 400 dział i 400 czołgów i samochodów pancernych.

Wojska austriackie przybyły do Berlina

BERLIN, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych przybyły do Berlina pierwsze bataliony wojsk austriackich. Bataliony w drodze z dworca były witane owacyjnie przez tłumy.

BERLIN, (Pat). Dziś popołudniu przybył do Berlina batalion b. austriackiego 15 p. p. im. Babenberga. Gości powitał na dworcu komendant m. Berlina gen. Seifert oraz kompania honorowa berlińskiego pułku wartowniczego. Oddział Austriacki wśród entuzjazmu ludności, przemaszerował na kwatery do starego moabitu.

32 tysiące złotych przeznaczyły Siedlce

na Fundusz Obrony Narodowej

WARSZAWA. (Pat.) Społeczeństwo miasta Siedlec chcąc dać wyraz swemu przywiązaniu do armii zadeklarowało w dniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza kwotę zł 32.000 z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezależnie od tego pracownicy umysłowi w Siedlcach oraz młodzież szkół średnich postanowili ofiarować jednemu z miejscowych pułków dwa karabiny maszynowe.

Kurjer Sportowy

Jak długo będziemy czekać na względy P. W. W. F. i P. W.

Od kilku już lat zwracamy uwagę na niezbyt właściwą formę propagandy wychowania fizycznego i sportu na wsi. Pod adresem PUWF i PW pisaliśmy szereg artykułów, zwracając uwagę, że sport na wsi pozbawiony jest jakiejkolwiek opieki i fachowego kierownictwa. Niestety, na tym odcinku pracy nie widzimy żadnego polepszenia. Z przykrością musimy stwierdzić ,że PUWF i PW kieruje się jakąś dziwną, niezrozumiałą polityką, jeżeli chodzi o Wilno i Wileńszczyznę.

Przecież PUWF i PW mając swoich zaufanych ludzi w terenie powinien być bardzo dobrze poinformowany o stanie rzeczy. Tymczasem stwierdzić należałoby, że PUWF i PW nie zna życia wsi i boi się poprostu na tym odcinku jakiejś zasadniczej zmiany. Wprowadzenia szeregu reform domaga się samo życie, które idzie naprzód Praca zaś przy stolikach w PUW Fi PW skoncentrowana jest dokoła zagadnień mało istotnych.

Życie wyprzedziło program PUWF i PW. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć i z tego zdać sprawę. Sytuacja jest bardzo poważna.

Słyszałem, że PUWF i PW w referacie prasowym nie posiada ani jednej gazety z Wilna. Ten mały szczegół mówi nam bardzo wiele. Prasa dla PUWF i PW jest potrzebna, ale tylko w Warszawie do drukowania oficjalnych przemówień i wytycznych. Prasa prowincjonalna — to jak ten przysłowiowy groch przy drodze.

Nie można zgodzić się z takim stanowiskiem. Jeżeli PUWF i PW stać na opłacanie urzędnika-referenta prasowego i maszynistki, to w takim razie niech znajdzie się kilkadziesiąt złotych rocznie na zaprenumerowanie prasy prowincjonalnej, która zagadnieniom sportu poświęca nieraz o wiele więcej miejsca i czasu, niż niektórzy dygnitarze sportu polskiego.

PUWF i PW nie ma więc łączności z terenem. Brak łączności z prasą wileńską skazuje PUWF i PW na orjentowanie się tylko na podstawie „urzędowych" relacyj z terenu. Nie chcemy bynajmniej nikogo obrazić, ani też nikomu z wyższych urzędników PUWF i PW zrobić przykrości, ale wiemy przecież bardzo dobrze, jak sporządzane są niektóre sprawozdania urzędowe. Twierdzimy stanowczo, że opinii swojej nie można opierać tylko na „urzędowych" zestawieniach. Ten głos społeczeństwa, ta opinia prasy ma także swój wyraz i dlatego piszemy o tych rzeczach. Jesteśmy przekonani, że od dnia dzisiejszego PUWF i PW zehce nawiązać bliższy kontakt z Wilnem i od czasu do czasu wysłuchać nasze skargi, pochwały, czy też projekty pod adresem PUWF i PW.

Charakterystyczną jest rzeczą, że taka sama mniej więcej sytuacja jest we wszystkich dziedzinach życia sportowego. Związki państwowe nie liczą się z Wilnem Na czele ich stoi PUWF i PW, który daje niezbyt piękny przykład. Musimy z tym walczyć, gdyż inaczej zawsze będziemy krzywdzeni. Wilno nie otrzymuje większych dotacyj pieniężnych. Przydzielane nam są jakieś tylko resztki budżetowe, albo zbywa się nas obietnicami, że to już w przyszłym roku nikt nie zapomni o Wilnie i powstanie pływalnia kryta, wybudowany zostanie stadion sportowy z trybunami. Powstanie dom sportowy. Plany są już gotowe. Wszystko w porządku, tylko zabrakło tych trochę pieniędzy. Dla przykładu pragniemy wspomnieć o Lwowie, który jest przez PUWF i PW specjalnie faworyzowany w inwestycjach. Inż. Kuchar troszczy się o to najbardziej i nie zdziwię się, jeżeli przeczytam w którejś lwowskiej gazecie, że inż. Kucharowi postawiony został na którymś boisku pomnik z ciosanego marmuru.

Chętnie postawilibyśmy i w Wilnie nie jeden, a kilka pomników tym, którzy by przyczynili się do uzdrowienia stosunków sportowych na prowincji.

Nie jest to żadnym sekretem, że tam, gdzie iść ma praca, potrzebne są pieniądze i odpowiednie warunki techniczne, Wilno nie ma ani pieniędzy, ani warunków technicznych.

Jeżeli tak jest w Wilnie, to cóż dopiero mówić o naszej prowincji, gdzie na boiskach sportowych pasą się krowy. Teren nie został do dnia dzisiejszego opanowany i bardzo mało się robi w tym kierunku, żeby zmienić dzisiejszą sytuację na lepsze. Stale się czeka. Od kilku lat karmieni jesteśmy obietnicami, że odcinek życia młodzieżowego zostanie nareszcie uregulowany, a tymczasem zmieniają się ludzie na naczelnych stanowiskach w sporcie, a Wilno jak klepało biedę w sporcie, tak klepie i nikomu nie leży to specjalnie na sercu. Brak jest u nas ustosunkowanych działaczy sportowych, którzy potrafiliby w sposób zdecydowany wypowiedzieć swój pogląd i tak zreferować sprawę w Warszawie, w PUWF i PW, żeby zakończył się nareszcie okres ciężkiej wegetacji

Jeżeli dłużej tkiwć będziemy w tym marazmie, to marnować się będzie energia młodych sił sportowych, a przez to samo niszczyć będziemy wysiłki akcji propagandowej, która stosunkowo łatwa jest do pokierowania, ale chcąc ją pokierować, trzeba rzucić w teren ludzi zdolnych i zamiłowanych w pracy. Rzecz oczywista, że trudność polega na znalezieniu takich ludzi, ale skoro PUWF i PW subsydjuje CIWF i skoro w wyższych zakładach naukowych istnieją lektoraty wych. fiz., to powinien być i jakiś wynik tej pracy Rok rocznie mury CIWF opuszczają absolwenci. Niech się oni nie pchają do miast, niech pójdą na prowincję, jako ludzie inteligentni i wykwalifikowani w swoim zawodzie. Rzecz oczywista, że nie można ludzi tych skazywać na nędze i wegetację, bo nic tak nie zniechęca do pracy, jak złe uposażenie.

PUW Fi PW chcąc odrobić stracony teren powinien sobie nakreślić plan pracy z nastawieniem wybitnym na prowincję. Niech to będzie plan wszystkim dobrze wiadomy. Nie powinno tutaj być żadnych sekretów. Chcemy być dobrze poinformowani, jaki jest program PUWF i PW, a niestety z urzędowych komunikatów nadsyłanych do redakcji nie można zorjentować się w sytuacji. Coś tam jest niby, ale to tak jakoś mętnie wszystko przedstawione, że nie można najbardziej nawet zaawansowanemu w tej dziedzinie zorjentować się. Nie trzeba z rzeczy społecznych robić jakiejś urzędowej tajemnicy. Sprawy sportu i wych fiz. nie są zapewne zaliczane do spraw mobilizacyjnych.

W końcu 1937 r. odbyła się w Warszawie słynna już dzisiaj konferencja. zwołana przez PUWF i PW, na której przy drzwiach zamkniętych radzono na tematy sportu prowincjonalnego. Jak mogłem u znajomych działaczy sportowych nietylko Wilna, ale całej niemal Polski wysondować, nikt prawie z nich nie otrzymał zaproszenia. O sprawach prowincji decydowali ludzie, którzy prowincji nie znają. Jeżeli zaś twierdzić będą, że znają ją lepiej od innych, to dlaczego nie widać tego w ich pracy?

Zdajemy doskonale sprawę z tego, że jednym jakimś okólnikiem nie da się zmienić dotychczasowej sytuacji sportu prowincjonalnego. Chcemy jednak, żeby o tym wiedział również PUWF i PW i jeżeli coś uchwala i nad czymś radzi, to żeby był na tyle łaskaw i zaprosił tych kilku ludzi, którzy mogliby dorzucić ze swej strony dwa, trzy cenne zdania.

Nie chcemy, żeby ktoś nas posądził o jakieś osobiste względy, a mnie, jako autora tego artykułu, o chęć zasiadania w jeszcze jednej jakiejś radzie sportowej czy zarządzie. Nie wysuwam bynajmniej swojej osoby, ale jeżeli PUWF i PW zachciałby usłyszeć moje zdanie na temat uzdrowienia stosunków sportowych na wsi, to z przyjemnością służę. W Wilnie można pisać, mówić, radzić i uchwalać, a PUWF i PW o niczym się nie dowie. Dla władz centralnych sport wileński jest rzeczą obojętną, tak jakby wcale nie istniał.

Nie wiem, czy stanowisko takie jest słuszne. Sądzę, że nie. Jestem przekonany, że czytelnicy nasi zgodzą się całkowicie z naszymi wywodami.

Jarosław Niecieckl.

Polska — Finlandia 10:6

Wczoraj odbył się mecz bokserski Polska — Finlandia zakończony zwycięstwem Polski 10 : 6.

Punkty dla Polski zdobyli: Sobkowiak, Koziołek, Czertek, Doroba, Piłat.

Spotkania przegrali: Kajnar, Wasiak, Pisarski.

Sędziował Matsow (Estonia).

Reprezentacja Polski remisuje z kombinowanym zespołem węgierskim

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a kombinow zespołem węgierskich drużyn Ujpest i Hungarii. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadionie przeszło 15.000 widzów. Była to bowiem pierwsza międzynarodowa impreza piłkarska w sezonie, poza tym mecz miał charakter generalnej próby przed wyjazdem naszej reprezentacji do Białogrodu na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią.

Występ naszej reprezentacji mógł zadowolić jedynie po przerwie. Przed przerwą bowiem górowali znacznie Węgrzy, którzy prowadzili nawet 2:0. Wynik ogólny 2:2 (2:0) naogół odpowiadał przebiegowi gry.

Odwołanie meczu piłkarskiego

Projektowany wczoraj mecz piłkarski między WKS Śmigły a Ogniskiem KPW został przez organizatorów odwołany z przyczyn od nich niezależnych. Pierwszy trening piłkarzy wileńskich odbędzie się w tygodniu

Przesunięty został również termin zapowiadanego turnieju wiosennego o puchar Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Turniej rozpocznie się w sobotę 2 kwietnia. Spotkania decydujące rozegrane zostaną w niedzielę 3 kwietnia. w tydzień po tym turnieju ligowy zespół WKS Śmigły walczyć będzie w Wielkich Hajdukach z Ruchem o mistrzostwo Ligi.

Wioślarze czy piłkarze?

Wileński Komitet Tow. Wioślarskich zgłosił osadę WKS Śmigły do nagrody przechodniej Miejskiego Komitetu WF i PW im. płk. Zygmunta Wendy.

Osada wioślarzy WKS Śmigły zdobyła, jak wiemy, tytuł mistrza Polski w biegu czwórek wyścigowych. Osada startowała w Bydgoszczy w następującym składzie: Wierszyłło, Karwecki, Kiedel, Jurkowski i Zawadzki.

Wileński Komitet Tow. Wioślarskich, na czele którego stoi mjr. Zbigniew Lankau, motywuje swój wniosek zgłoszony do Komitetu o przyznanie nagrody wioślarzom. tym, że zdobycie mistrzostwa jest niezwykle trudne. Lista mistrzów Polski w wioślarce za lat 18 obejmuje zaledwie 13 klubów przy 7 konkurencjach branych pod uwagę. Jeżeli zaś chodzi o nazwiska mistrzów, to na liście figuruje ich tylko 120. Wioślarze wileńscy zupełnie słusznie uwypuklają swój cenny sukces.

Rywalem wioślarzy do zdobycia nagrody będzie zespół piłkarzy WKS Śmigły, który w roku zeszłym zakwalifikował się do Ligi. Trzeba przyznać, że piłkarze odnieśli też bardzo piękne zwycięstwo.

W najbliższym czasie trzeba oczekiwać zwołania plenum Miejskiego Komitetu WF i PW, na którym zapadnie ostateczna decyzja. Na referenta sprawy przyznania nagrody zaproszony został red. Jarosław Niecieccki, który w swoim czasie był inicjatorem ofiarowania nagrody przechodniej przyznawanej rok rocznie zawodnikowi, względnie zespołowi osiągającemu najlepszy wynik sportowy.

Dotychczas posiadaczami nagrody byli wyłącznie członkowie WKS Śmigły. Pierwszy raz nagrodę im. płk. Wendy zdobył st. sierżant Jan Wieczorek. w następnym roku nagroda powędrowała do p. Plewakowej, która po trzykrotnym zdobyciu mistrzostwa Polski zasłużyła na uwzględnienie jej pięknych rezultatów wioślarskich. W ostatnim roku posiadaczem nagrody była osada olimpijska WKS Śmigły, która w tym roku również pretenduje do zdobycia. Regulamin nagrody powiada, że przechodzi ona na własność po trzykrotnym kolejnym zdobyciu, względnie po pięciokrotnym zdobyciu w okresie 10 lat.

Dekoracja zasłużonych w Urzędzie Wojewódzkim

W dniu 20 bm. wojewoda wileński Ludwik Bociański dokonał dekoracji w imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów szeregu osób z terenu m. Wilna i Wileńszczyzny — zasłużonych na polu pracy społecznej, państwowej, zawodowej, za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego i służbie kolejowej.

Dekoracja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Jak się to nazywa?



To nie jest żadna bujda, ale autentyczny moment z zawodów bokserskich. Czy to jest zwycięstwo przez K. O., czy też na punkty...

4 K. O. na 5 walk

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie zakończyły się fiaskiem. Sala niemal pusta. Poziom niski. Na 8 walk rozegrano tylko 5. Cztery spotkania zakończone zostały nokautami.

Rekord co? Cóż to powinni być za mistrzowie pięści, którzy wygrywają mistrzostwa przez k. o. i to w pierwszych rundach.

Lendzin rozgromił beznadziejnie słabego Furmana, który przegrał przez techn. k. o.

Nowicki pokonał na punkty Łukmina.

Kulesza wygrał z Miłoszem przez techniczny k. o.

Snitko zdobył mistrzostwo przez dyskwalifikację Sazanowa. W gruncie rzeczy wygrał Sazanow, który górował nad Snitką, ale został ukarany dyskwalifikacją.

Talko pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Zyka.

W ringu sędziował mgr. Coch. Punkty obliczał Hołownia.

Mistrzowie Wilna walczyć będą w Białymstoku w eliminacjach z pięściarzami Warszawy i Białegostoku

KRONIKA POLESKA

— **W dn. 18 bm.,** jako w dniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza miasto Pińsk przybrało wygląd odświętny. Wszystkie domy zostały przybrane flagami, a okna, balkony i wystawy portretami Marszałka, przystrojonymi kwieciem. Sklepy i zakłady do godz. 12 były pozamykane.

We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste akademie.

W katedrze katolickiej pontyfikalne nabożeństwo za pomyślność państwa i na intencję Wodza odprawił J. E. ks. biskup ordynariusz piński Bukraba. W katedrze prawosławnej nabożeństwo odprawił JE. arcybiskup Aleksander. W świątyniach innych wyznań również odbyły się nabożeństwa.

Dowódca miejscowego garnizonu przyjmował od władz administracyjnych i społeczeństwa życzenia dla Marszałka.

W godzinach południowych odbyła się rewia wojskowa.

— **Ofiarność społeczeństwa Pińszczyzny na LOPP.** Społeczeństwo powiatu pińskiego doceniając doniosłą rolę Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nie szczędzi ofiar, czego jest zapisanie się w ostatnim miesiącu niżej wymienionych na dożywotnich członków LOPP: Roman Skirmunt z Porzecza, Bazyli Bakunienko z Podhacia, Kazimierz Turczyński z Mikołajowa Holje, Stefan Bartoszewski z Pińska, Gromada wsi Wujwicze, Gromada wsi Wielatycze, Gromada wsi Dzikowicze, gm. lemieszewickiej.

Wszyscy nowoprzybyli członkowie wpłacili składki członkowskie po 150 zł.

Ogółem Obwód Pow. LOPP w Pińsku do dnia 20. III. br. posiada 62 członków dożywotnich.

Gromadzone tą drogą kwoty wysłane zostały władzom centralnym.

— **Szkodliwy projekt.** Jak się dowiadujemy w Berezie Kartuskiej ma być zlikwidowany Sąd Grodzki. Należy podkreślić, że okręg sądowy przydzielony do Berezy Kartuskiej jest b. duży. Obecnie pracuje stale 2—4 sędziów, pomimo to jest około 2000 spraw zaległym. Projekt przeniesienia Sądu Grodzkiego z Berezy do Telechan, odległych od Berezy o 110 km, gdzie przy niedogodnej komunikacji jedzie się 2 dni, jest conajmniej nieżyciowy, oraz w wysokim stopniu krzywdzący dla Berezy Kartuskiej. Bereza Kartuska obecnie liczy ponad 5000 mieszkańców i grupuje całe życie gospodarcze, kulturalne i społeczne okolicy. W sprawie tego krzywdzącego projektu burmistrz Jasnowski i delegaci byli u Ministra Sprawiedliwości i u prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, gdzie podkreślili potrzeby i konieczność utrzymania istniejącego stanu rzeczy.

— **Zamiast rautu na FON.** Jak się dowiadujemy. raut pożegnalny b. Dowódcy Okręgu Korpusu Nr IX gen. Jarnuszkiewicza, który był projektowany w dn. 20 bm. w Brześciu n. Bugiem nie odbędzie się i zgodnie z życzeniem gen. Jarnuszkiewicza pieniądze, przeznaczone na ten cel przekazane zostały na F. O. N.

— **Czyn godny naśladowania.** Z okazji imienin Marszałka Śmigłego Rydza, ks. prob. Jerzy Piskanowski złożył na FON na ręce wojewody poleskiego kwotę zł 100.

— **Pobicie.** Maria Litwiniuk, zam. w Brześciu n. Bugiem przy ul. Sienkiewicza 54 zameldowała, że w nocy na ul. 3 Maja obok restauracji „Zacisze" zatrzymana została przez Jana Skrzyjka i Helenę Nadworską, zam. w Brześciu n. Bugiem, którzy pobili ją i zabrali z kieszeni kożucha 13 zł.

— **Pobicie.** Na polu w pobliżu wsi Zadworze pow. brzeskiego został ciężko pobity, mieszkaniec tejże wsi Jan Nesteruk przez brata swego Karola. Pobit yodstawiony został do szpitala w Kamieńcu Lit., gdzie stwierdzono złamanie czterech żeber i kości promieniowej. Stan jego zdrowia jest groźny.

— **ZWŁOKI NOWORODKA W RZECE. W odległości pól klm od wsi Goly Borek, gm Kam. Lit., rybacy wydobyli z rzeki Leśnej zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie zupełnego rozkładu. Sekcja zwłok nie wykazała przyczyny zgonu.**

KRONIKA

MARZEC
21
Poniedziałek

Dziś Benedykta Op.
Jutro Katarzyny W.

Wschód słońca — g. 5 m. 23
Zachód słońca — g. 5 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dnia 20.III. 1938r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 13
Temperatura najniższa + 7
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: lekki wzrost
Udagi: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm. wg PIM'a:

Po chłodnej nocy dniem pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura około 17 st.

Wiatry południowo-zachodnie i południowe, dolne słabe, górne z szybkością do 35 km na godz.

Widzialność rankiem osłabiona z powodu przyziemnych mgieł, w ciągu dnia dobra.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Kontrola szyldów trwa.** Urząd Przemysłowy m. Wilna w dalszym ciągu bardzo intensywnie przeprowadza na terenie miasta kontrolę szyldów. Sypią się nadal protokóły, ponieważ bardzo znaczna ilość właścicieli przedsiębiorstw nie zastosowała się do nowych przepisów.

— **Bezrobocie osiągnęło w Wilnie kulminacyjny punkt.** Bezrobocie w Wilnie osiągnęło swój punkt kulminacyjny, zatrzymując się na cyfrze około 8.000 osób. W najbliższych już tygodniach spodziewany jest spadek bezrobocia w związku z rozpoczynającymi się już wkrótce robotami inwestycyjnymi.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie T-wa Krajoznawczego** — Dnia 3 kwietnia rb. w lokalu Polskiego T-wa Krajoznawczego (Ostrobramska 9) o ogodz. 18 w pierwszym terminie, a o g. 18.30 w drugim odbędzie się walne zebranie Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego. Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie zarządu, uzupełniające wybory zarządu i wolne wnioski.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek dn. 21.III w sali V Uniwersytetu (ul. Św. Jańska) odbędzie się odczyt dra T. Szeligowskiego p. t. „Muzycy wileńscy". Początek o godzinei 20. Wstęp 30 gr., młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Jutrzejszy odczyt dra Wl. Barańskiego pt. „Gospodarka współczesna Wileńszczyzny" zostaje odwołany.

RÓŻNE

— **Choroby zakaźne.** Następujące choroby zakaźne zanotowane w ub. tygodniu na terenie Wilna: tyfus plamisty 1; płonica 8; błonica 6; nagminne zapalenie opon mózgowych 1; odra 13; róża 2; krztusiec 3; gruźlica 14 (zgony 3); jaglica 3; ospówka 1; świnka 1.

Ogółem chorowały 53 osoby. Zmarły 3.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 21 marca z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszone.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro, we wtorek dnia 22 marca o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się premiera doskonałej komedii Fr. Molnara, w przekładzie B. Gorczyńskiego — **„Wielka miłość“** z gościnnym występem p. Celiny Niedźwieckiej i Mieczysława Węgrzyna. Jednocześnie będzie to jubileusz 30-letniej pracy scenicznej **Klemensa Puchniewskiego.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Tydzień cen propagandowych.** Dziś jedna z najpiękniejszych operetek repertuaru współczesnego **„Diabelski jeździec“.**

— **„Trzej muszkieterowie“.** Jutro komiczna opera Verney'a w świetnej obsadzie ról i partii.

Kierownik spółdzielni „Zdroju“

domaga się zbiorowej odpowiedzialności

Przed kilku laty 20 właścicieli mniejszych fabryk wód gazowych i mineralnych w Wilnie, chcąc podnieść ceny, zlikwidowali swoje fabryki i zorganizowali jedną spółdzielczą wytwórnię wód gazowych pod firmą „Zdrój“.

Spółdzielcza fabryka prosperowała nie najgorzej ,lecz wkrótce pomiędzy wspólnikami rozpoczęły się nieporozumienia, jakość produkcji spadła, nikt o to nie dbał. Władze sanitarne robiły bardzo często protokóły, aż wreszcie wszyscy współwłaściciele fabryki zaczęli uciekać ze spółki niczym szczury z tonącego okrętu.

Wynik był taki, że pozostał jeden odpowiedzialny kierownik Beński, z... dużą pliką protokołów karnych.

Kary sypały się na Beńskiego jak z rogu obfitości. Beński nie mógł nawet wycofać swego udziału w wysokości blisko 1000 zł. Musiał iść do aresztu.

— Już odsiedziałem — pisze Beński w swej skardze — 95 dni. Ledwo jednak powracam do domu — biorą mnie z powrotem do aresztu. Moja wina jest nikłą w tej sprawie. Winę ponoszą wszyscy udziałowcy, to też domagam się, by władze wszczęły dochodzenie i by odpowiedzialność za popełnione przestępstwa była zbiorowa. (c)

ZAWINIŁAM...

W całej karierze ulubionej gwiazdy ekranu europejskiego Danielle Darrieux zaledwie dwa razy zdarzyło się, że grała ona w dramacie. Pierwszym takim obrazem był „Mayerling“, obecnie na ekranie kina „Pan“ wchodzi drugi wspaniały sukces Danielle Darrieux w kreacji dramatycznej znakomitej i wzruszającej, mianowicie film odznaczony pierwszą nagrodą „Zawiniłam“.

Zaszczytne wyróżnienie należało się filmowi w pierwszym rzędzie za oryginalny temat, poruszający aktualne i interesujące ogół zagadnienie, dalej za wybitną kreację Danielle Darrieux. Artystka gra z takim przejęciem, tyle w tej kreacji prawdy i siły, że wywołuje powszechne wzruszenie na widowni.

Dziś premiera w kinie „Pan“.

(Nadesłane).

Chcieli zrabować kupcu leśnemu 20 tys. zł.

W sobotę późno wieczorem na szlaku Oszmiana — Iwieniec dokonano napadu rabunkowego na kupca leśnego z Oszmiany Izraela Szelubskiego.

Szelubski nabył w tych dniach w pobliżu Iwieńca u niejakiej Plagowskiej większy obszar lasu za 20.000 zł.

O tranzakcji dowiedzieli się bracia Bawarko, zamieszkali w folwarku Kamień, położonym na szlaku Oszmiana — Iwieniec. Ustaliwszy, że Szelubski uda się wieczorem do Iwieńca celem wpłacenia powyższej sumy, postanowili go obrabować. Urządzili zasadzkę. W chwili gdy ukazała się w pobliżu furmanka kupca, napadli na niego, usiłując zrabować pieniądze. Wówczas Szelubski wydobył rewolwer i dwukrotnie strzelił w kierunku napastników, raniąc jednego z nich w nogę.

Rannego Bawarko przewieziono do szpitala w Iwieńcu. Brat jego zbiegł. (c)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 21 marca 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Koronczarki śląskie. 11,50 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Walka ze szkodnikami lasu: grzyby“ — pogadanka. gospodarcza inż. Bolesława Tekielskiego. 13,15 Koncert rozrywkowy. 14,25 „Pietrek“ nowela W. Kosiakiewicza. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15,45 „Z pieśnią po kraju“ — aud. prow. B. Rutkowski. 16,15 „Z gitarą po podwórku“ — aud. muzyczno - słowna. 16,50 Pogadanka. 17.00 Przyrost ludności — odczyt. 17,15 Piotr Czajkowski: Kwartet op. 30 es-moll. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Pieśni Stanisława Moniuszki w wyk. Leona Niewiadomskiego. 18,35 „Przyjaciele“ — gawęda Leona Wołłejki. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskutujmy: „Czy sztuka jest luksusem?“. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Witamy wiosnę“ — koncert. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21,00 D. c. koncertu. 21,40 Nowości literackie. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości, Przegląd prasy, Komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka. Transmisja z restauracji „Ustronie“. Zespół pod dyr. S. Bajlsztajna. 23,30 Zakończenie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnialiska 8, tel. 166, Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B.. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis